



Sygn. akt II CSK 34/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Anna Kozłowska

w sprawie z powództwa M. H. i W. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Staroście Powiatu P.

w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 12 października 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 14 września 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w zakresie oddalającym apelację Skarbu Państwa i orzekającym o kosztach i zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 24 marca 2010r., w części uwzględniającej powództwo w ten sposób, że oddala powództwo w całości oraz odstępuje od obciążenia powódek kosztami procesu.

Uzasadnienie

W pozwie z dnia 19 października 2007 r. W. K. i M. H. wniosły o zasądzenie od Skarbu Państwa Starosty Powiatu P. w P. kwot po 501 955 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 2007 r. tytułem bezprawnego przejęcia gospodarstwa rolnego G. H., na podstawie art. 2 ust 1 lit. b dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 4, poz. 17 ze zm.). Pozwany Skarb Państwa - Starosta Powiatu P. wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc między innymi zarzut prekluzji oraz przedawnienia dochodzonego roszczenia. W toku procesu powódki sprecyzowały, że kwota 300.000 zł jest dochodzona z tytułu utraconych pożytków i ograniczyły powództwo, wnosząc o zasądzenie kwot po 437 272 zł na rzecz każdej z nich.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 marca 2010 r. zasądził od pozwanego Skarbu Państwa - Starosty Powiatu P. w P. na rzecz powódek M. H. i W. K. po 387 315 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 marca 2010 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w zakresie roszczeń powódek o zapłatę na ich rzecz kwot po 64 682,50 zł i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd ten ustalił, że G. H. był właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 5,60 ha, zabudowanego budynkiem mieszkalnym oraz budynkami gospodarskimi, położonego w P. w gminie P. Spadek po nim nabyły po ½ części powódki. Postanowienie nie zawiera rozstrzygnięcia dotyczącego dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych uznano, że G. H., będąc obywatelem polskim, zgłosił przynależność do narodu niemieckiego, wobec czego w dniu 19 marca 1945 r. został pozbawiony władania swoim majątkiem (wyrzucony z gospodarstwa) i z czynności tej sporządzono protokół o przejęciu gospodarstwa. W dniu 13 października 1947 r. Urząd Wojewódzki Dział Rolnictwa i Reform Rolnych wystawił zaświadczenie, że nieruchomość G. H. jest przeznaczona na cele reformy rolnej na podstawie art. 2 ust. 1 lit. b dekretu Polskiego Komitetu

Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej z dnia 6 września 1944 r. (Dz.U. Nr 4, poz. 17 ze zm.), tj. jako należące do obywatela polskiego narodowości niemieckiej. Przejęte gospodarstwo przekazano do administrowania E. G. Tytuł własności, na to gospodarstwo, tj. akt własności ziemi został wydany na rzecz jego córki oraz zięcia L. i J., małżonków G.

Po wyrzuceniu rodziny z gospodarstwa G. H. wynajął izbę u leśniczego w P. i utrzymywał się z pracy jako robotnik rolny. Celem uzyskania stałego źródła utrzymania rodziny podjął pracę w fabryce papieru w P. Mieszkał jednak na wsi i dorabiał jako robotnik rolny. W fabryce doszło do wypadku, w wyniku którego stracił rękę. Po wypadku w fabryce zaoferowano mu posadę portiera. W P. rodzinie H. przydzielono mieszkanie o pow. 16 m² na poddaszu, które do dzisiaj zajmuje M. H. Nie ma tam żadnych wygod poza energią elektryczną i zimną wodą. G. H. do 1976 r. pracował jako portier. Miał niską rentę inwalidzką i zarobki portiera. G. H. nie ubiegał się o inne gospodarstwo, bo marzył o odzyskaniu własnego. W latach 90-tych był u adwokata i pytał o możliwość odzyskania gospodarstwa. Dowiedział się, że nie uchwalono ustawy o zwrocie przejętego mienia. Rodzina G. H. od pokoleń mieszkała w Polsce; on sam nigdy nie chciał wyjechać do Niemiec, nawet w odwiedziny do córki, która w 1990 r. zamieszkała w Niemczech.

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 24 stycznia 1950 r. G. H. na podstawie art. 4 pkt b dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwa od narodowości w czasie wojny 1939 - 1945 r. (Dz.U. Nr 41, poz. 237, dalej: „dekret”) został uniewinniony od postawionego mu zarzutu, że będąc obywatelem polskim zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Po uprawomocnieniu się tego wyroku nie występował o odzyskanie gospodarstwa, z obawy o swój los, albowiem jego kolega, tydzień po złożeniu takiego wniosku zaginął i nigdy nie został odnaleziony.

W dniu 14 listopada 2005 r. powódki wystąpiły w powództwem o ustalenie, że nie było podstaw prawnych do przejęcia nieruchomości G. H. przez Skarb Państwa. W sprawie tej Sądy prawomocnie ustaliły (wyrok Sądu Okręgowego z dnia 11 maja 2006 r. i wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 23 marca 2007 r.), że brak było podstaw prawnych do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa przedmiotowej

nieruchomości na podstawie art. 2 ust. 1 b dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Aktualna wartość przejętego mienia G. H. według stanu z 1945 r. jest następująca: inwentarz żywy - 4.840 zł, płody rolne - 1.000 zł, wartość maszyn, urządzeń gospodarskich i środków transportu - 2.010 zł, wartość pożytków utraconych w latach 1998 - 2008 - 93.935 zł, wartość gospodarstwa rolnego wraz z siedliskiem przy założeniu, że grunty mają w planie zagospodarowania przestrzennego wyłącznie przeznaczenie rolne wynosi 336.850 zł. Wartość nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego z uwzględnieniem aktualnego przeznaczenia, czyli z możliwością wykorzystania części gruntu pod zabudowę zagrodową, mieszkaniową i usługową wynosi 636.460 zł, a zabudowań siedliskowych 130.320 zł, tj. łącznie 766.780 zł.

W. K. od 1990 r. mieszka w Niemczech i ma zarówno polskie, jak i niemieckie obywatelstwo. M. H. ma 88 lat, jest bardzo schorowaną osobą, od lat nie wychodzi z mieszkania.

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo jest nieuzasadnione w części dotyczącej utraconych pożytków. Stwierdził, że powódki nie wykazały rzeczywistej możliwości uzyskiwania pożytków z gospodarstwa rolnego, a tym samym szkody. W związku z tym podniósł, że M. H. jest starszą schorowaną osobą, która od wielu lat nie opuszcza mieszkania. W. K. z kolei od początku lat 90-tych mieszka w Niemczech. Powódki nie przedstawiły żadnego dowodu na to, że gdyby władały gospodarstwem, to byłyby w stanie w latach objętych pozwem uzyskiwać z niego jakiegokolwiek pożytki.

W pozostałej części uznał powództwo jako uzasadnione, skoro dochodzone roszczenia zostały oparte na fakcie utraty przez G. H. w 1945 r. gospodarstwa rolnego, na skutek bezpodstawnego zastosowania przepisu art. 2 ust. 1 lit. b dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Wobec tego, że aktualnymi właścicielami tego gospodarstwa są inne osoby, G. H. i jego następcy prawni utracili możliwość wystąpienia z roszczeniem windykacyjnym, co uprawniało ich do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi przeciwko Skarbowi Państwa.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że prawo nie przewidywało żadnej procedury umożliwiającej kwestionowanie przejęcia gospodarstwa na podstawie art. 2 pkt 1 lit. b dekretu o reformie rolnej lub wykazania niespełnienia przesłanek z tego przepisu. Zauważył, że dopiero Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym w postanowieniu z dnia 6 listopada 1997 r., III KKO 7/97 (OSNAPUS 1998, nr 18, poz. 554) wyjaśniło, że spadkobierca osoby która utraciła *ex lege* nieruchomości ziemskie na podstawie dekretu o reformie rolnej ma interes prawny w ustaleniu przez sąd nieistnienia przejścia z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiącej własność tej osoby. Obalenie stanu powstałego z mocy prawa może więc nastąpić w drodze takiego procesu cywilnego. W wypadku wystąpienia z roszczeniem innym niż ustalającym, jego uwzględnienie wymaga przesłankowego ustalenia przez sąd orzekający w takiej sprawie, że gospodarstwo rolne nie podlegało przejęciu na cele reformy rolnej z mocy art. 2 pkt 1 lit. b dekretu. Taki stan rzeczy oznacza, że dochodzenie wszelkich roszczeń opiera się na pierwotnym ustaleniu nieistnienia podstaw do przejęcia gospodarstwa na podstawie art. 2 pkt 1 lit. b dekretu. Dokonanie przez sąd takiego ustalenia staje się więc prejudykatem pozwalającym na badanie zasadności innych roszczeń. Wyrok ten miał w istocie kształtujący charakter dla obrotu prawnego, prowadząc do wyeliminowania stanu funkcjonującego w obrocie przez 60 lat jako stan prawny. Z tych względów wyrok ustalający stwierdzający brak podstaw do zastosowania art. 2 pkt 1 lit. b dekretu o reformie rolnej przyrównał do decyzji nadzorczej stwierdzającej nieważność ostatecznej decyzji administracyjnej. Jego zdaniem taka decyzja jak i wyrok ustalający wywierają dla obrotu prawnego ten sam skutek, zwłaszcza, że ich podobieństwo dotyczy tego, że zarówno możliwość wystąpienia o stwierdzenie nieważności decyzji wydanej bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa, jak również wystąpienie z powództwem ustalającym nie podlegają przedawnieniu. Regulacja zawarta w art. 189 k.p.c. nie ma żadnego ograniczenia przedmiotowego, podmiotowego ani czasowego. W rezultacie wyraził pogląd, że wyrok ustalający może stać się więc prejudykatem otwierającym drogę do dochodzenia dalszych roszczeń w tym również naprawczych.

Rozważając kwestię, jakie przepisy powinny mieć zastosowanie w wypadku wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko Skarbowi Państwa, Sąd Okręgowy powołał art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2004 r. Nr 162, poz. 1692 dalej: „ustawa nowelizująca”). Wskazał, że przepis ten obejmuje zarówno zjawiska jednorazowe (zdarzenia), jak i sytuacje trwające jakiś czas, w tym złożone z kilku zdarzeń prawnych stany prawne. Choć więc przesłanki powstania zobowiązania Skarbu Państwa zrealizowały się wcześniej na skutek pozbawienia G. H. władania nieruchomością i wydania zaświadczenia stwierdzającego utratę prawa własności gospodarstwa z mocy samego prawa, to dopiero uprawomocnienie się wyroku ustalającego otwarło drogę do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego i tym samym stało się decydującym „zdarzeniem prawnym” z punktu widzenia art. 5 ustawy nowelizacyjnej. W konsekwencji uznał, że w przypadku szkody powstałej wskutek bezprawnego zastosowania przepisu art. 2 pkt 1 lit. b należy zastosować aktualnie obowiązujący ogólny przepis o odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, tj. art. 417 k.c.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia Sąd pierwszej instancji wyraził pogląd o zawieszeniu biegu przedawnienia do dnia 4 czerwca 1989 r., z powodu stanu zrównanego z istnieniem siły wyższej (art. 121 pkt 4 k.c.). Wskazał, że obowiązujące po dniu 1 września 2004 r. przepisy art. 417 i 417¹ k.c. nie zawierają szczególnej regulacji przedawnienia. W ocenie Sądu Okręgowego, zmieniony stan prawny i zaniechanie wprowadzenia szczególnej regulacji prawnej podobnej do dawnego art. 160 § 6 k.p.a. skutkują potrzebą sięgnięcia do przepisów ogólnych kodeksu cywilnego w szczególności art. 120 k.c. Według jego oceny, dopiero orzeczenie ustalające bezprawność przejęcia nieruchomości na podstawie art. 2 pkt 1 lit. b dekretu o reformie rolnej stworzyło stan o charakterze obiektywnym, w którym wierzyciel ma prawną możliwość zaspokojenia swojej wierzytelności.

Gdyby nawet nie podzielać tej argumentacji, to zdaniem Sądu Okręgowego, należało uznać za trafne stanowisko powódek, że podniesienie przez Skarb Państwa zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa. Wynikało to ze splotu działań Państwa i jego funkcjonariuszy, które doprowadziło do powstania szkody,

a następnie wykorzystania stosownych regulacji prawnych dla uniknięcia odpowiedzialności.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony, zaskarżając wyrok w całości. Wyrokiem z dnia 14 września 2010 r. Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako bezzasadne, dzieląc stan faktyczny i argumentację prawną Sądu pierwszej instancji.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego Skarbu Państwa wskazał, że sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 3 k.c. w zw. z art. 13 § 4 dekretu, gdyż wbrew zarzutom apelacji, ten akt prawny nie przewidywał obligatoryjnego orzeczenia o przepadku majątku osoby skazanej na podstawie jego przepisów (art. 2 § 2 dekretu). Wyraził pogląd, że przepisy dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. nie mogły dotyczyć G. H., skoro w okresie poprzedzającym jego wejście w życie został on pozbawiony posiadania gospodarstwa rolnego i nie był już traktowany jako jego właściciel, lecz za właściciela uznawano Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutu pozwanego Skarbu Państwa, jakoby poprzednik prawny powódek i same powódki dysponowali od daty przejęcia gospodarstwa G. H. środkami prawnymi pozwalającymi na weryfikację przejęcia nieruchomości. Wyraził pogląd, że dopiero przemiany ustrojowe zapoczątkowane w dniu 4 czerwca 1989 r. określają w sposób obiektywny początek biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powódki.

Odnosząc się do twierdzeń strony pozwanej, że powódki nawet w warunkach demokratycznego państwa prawa, czyli od 1989 r. zwlekały z wytoczeniem powództwa o wydanie lub świadczenie, podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że uaktywnienie przysługującej powódkom wierzytelności odszkodowawczej nastąpiło dopiero od uzyskania wyroku ustalającego brak podstaw do przejęcia na rzecz Państwa gospodarstwa rolnego G. H., który zapadł w dniu 11 maja 2006 r. Przyjął, że od tej chwili roszczenie powódek stało się wymagalne i rozpoczął się bieg jego przedawnienia (art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Podniósł, że gdyby nawet uznać, że roszczenie powódek stało się wymagalne już w 1989 r., gdyż był to najwcześniejszy możliwy termin podjęcia określonej czynności przez uprawnionego w rozumieniu art. 120 § 1 zd. 2 k.c.

w postaci wytoczenia powództwa o ustalenie braku podstaw do przejęcia na rzecz Państwa nieruchomości G. H., to na aprobatę zasługują wywoływy Sądu pierwszej instancji co do tego, że zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Przekroczenie ustawowego 10-letniego terminu do dochodzenia odszkodowania za szkodę będącą następstwem czynu niedozwolonego (art. 442 k.c.) nie jest rażąco nadmierne jeśli się zważy, że powództwo o ustalenie wytoczono w 2005 r., tj. 6 lat po upływie terminu przedawnienia, zaś pozew w sprawie wniesiono niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku ustalającego. Wyraził zapatrywanie, że w sprawie upływ przedawnienia nie stwarzał trudności dowodowych dla obrony strony pozwanej, oraz iż skutki ekonomiczne nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia są dla pozwanego nieznaczne, ze względu na jego pozycję ekonomiczną, gdy tymczasem sytuacja majątkowa i osobista powódek jest trudna.

Według jego oceny Sąd Okręgowy nie naruszył także art. 361 § 1 i art. 363 § 2 k.c. gdyż szkodą jest uszczerbek w dobrach poszkodowanego, polegający na różnicy między stanem tych dóbr, powstałym wskutek zdarzenia szkodzącego a stanem, który by istniał, gdyby nie zaszło to zdarzenie. Dla określenia więc jej rozmiaru jako operacji poprzedzającej wymiar odszkodowania miarodajne są ceny obowiązujące w chwili zamknięcia rozprawy (art. 363 § 2 k.c. i art. 316 § 1 k.p.c.). Wynika to z faktu, że szkoda ma charakter dynamiczny w czasie, a zatem roszczenie obejmuje szkodę nie zaistniałą niegdyś, tuż po zajściu zdarzenia szkodzącego, lecz istniejącą w chwili orzekania. W normalnym toku rzeczy zmiana przeznaczenia części gruntów wykorzystywanych dotychczas jako rolne, poprzez możliwość ich zabudowy, odpowiada nie tylko dzisiejszym realiom, ale też zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego oraz ma oparcie w faktach historycznych.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony skargą kasacyjną przez pozwaną Skarb Państwa w części dotyczącej oddalenia jego apelacji. Skarga kasacyjna została oparta na podstawie określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. W ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego skarżący podniósł naruszenie art. 3 k.c. w zw. z art. 13 § 3, 4 i 5 dekretu; art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 13 § 3 i 4 dekretu; art. 442 § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c., art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c. oraz art. 121 pkt 4 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Reformie rolnej między innymi podlegały nieruchomości ziemskie obywateli polskich narodowości niemieckiej (art. 2 ust. 1b dekretu o reformie rolnej). Obywatel polski przynależał do narodowości niemieckiej, jeżeli w czasie pomiędzy dniem 1 września 1939 r. a dniem 9 maja 1945 r. zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta lub nawet zgłosił tylko pochodzenie niemieckie (art. 1 § 1 i 2 dekretu). Dekret o reformie rolnej regulował skutki prawne odstępstwa od narodowości w czasie wojny tylko w odniesieniu do nieruchomości ziemskich w zakresie reformy rolnej, natomiast dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. normował jako przestępstwo zgłoszenie w czasie wojny przynależności do narodowości niemieckiej lub zgłoszenie pochodzenia niemieckiego (art.1 dekretu).

Na gruncie odpowiedzialności karnej kontratyp stanowiło zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta będące działaniem w interesie Państwa Polskiego albo z nakazu lub na rzecz polskiej organizacji wolnościowej (art. 3 dekretu). Natomiast nie podlegał za taki czyn karze między innymi ten „odstępca”, który brał w kraju lub za granicą udział w walkach wyzwolńczych albo dobrowolnie wstąpił do wojska lub organizacji wojskowej, walczących z państwem niemieckim lub z nim sprzymierzonych albo też z narażeniem wolności lub życia okazywał czynnie pomoc społeczeństwu polskiemu (art. 4b dekretu). Jak wynika z ustaleń, wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 24 stycznia 1950 r. G. H. nie został skazany za „odstępstwo” nie ze względu na kontratyp, lecz na podstawie określonej w art. 4b dekretu.

Rozważanie, czy w wypadku „odstępstwa” i braku skazania danej osoby na podstawie art. 1 dekretu, wobec stwierdzenia okoliczności objętych hipotezą art. 4b dekretu gospodarstwo rolne podlegało hipotezie art. 2 ust 1b dekretu o reformie rolnej, tj. czy Skarb Państwa stał się jego właścicielem *ex lege* w sprawie było zbędne, wobec powagi rzeczy osądzonej wyroku ustalającego brak tej podstawy prawnej do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa przedmiotowej nieruchomości.

Skoro więc należało przyjąć, że Skarb Państwa nie nabył prawa własności gospodarstwa G. H. w oparciu o dekret o reformie rolnej, to trzeba było

odpowiedzieć, czy nie stał się jego właścicielem na podstawie unormowań zawartych w dekrete o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939-1945 r. Majątek odstępcy od narodowości mógł być przejęty na rzecz Skarbu Państwa po spełnieniu ustawowych wymagań określonych w tym akcie normatywnym. Za zarząd w rozumieniu tego dekretu (art. 13 § 3) można było uznać przekazanie przedmiotowego gospodarstwa w zarząd E. G. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1961 r., V K 641/61, OSNKW 1962, nr 4, poz. 58). Skoro wyrok karny nie zawierał orzeczenia o przepadku gospodarstwa, to G. H. i jego następcy mogli wystąpić po dniu 24 stycznia 1950 r. z wnioskiem o zwolnienie go spod tego zarządu, niemniej byłby on skuteczny dopiero wtedy, gdyby posiadaczem gospodarstwa był nadal wnioskodawca, a zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej nastąpiłoby w okolicznościach stanowiących kontratyp (art. 3 dekretu). Trafnie więc skarżący Skarb Państwa zarzucił, że gdyby taki wniosek został złożony, to nie zachodziłyby przesłanki do wydania postanowienia o zwolnieniu spod zarządu gospodarstwa, lecz zapadłoby orzeczenie oddalające wniosek o zwolnienie spod zarządu i o przepadku gospodarstwa na rzecz Skarbu Państwa (art. 13 § 3, 4 i 5 dekretu). Brak orzeczenia o przepadku skutkowało tym, że nadal właścicielem przedmiotowego gospodarstwa pozostawał G. H. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1959 r., V K 1014/59, OSNPG 1960, nr 2, poz. 36, z dnia 20 sierpnia 1959 r., V K 279/59, OSNPG 1959, nr 10, poz. 13, oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1962 r., VI KO 42/61, OSNPG 1962, nr 1-6, poz. 61, z dnia 8 października 1965 r., VI KZP 46/65, OSNKW 1965, nr 11, poz. 134 i z dnia 3 września 1965 r., VI KZP 37/65, OSNKW 1965, nr 11, poz. 135). Oczywiście wobec pierwotnego nabycia własności przedmiotowego gospodarstwa w wyniku uwłaszczenia L. i J. małżonków G., tj. osób trzecich, odpadła podstawa wydania orzeczenia na podstawie art. 13 § 5 dekretu.

Artykuł. 5 ustawy nowelizującej wyraźnie stanowi, że do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy art. 417, art. 419, art. 420, art. 420¹, art. 420² i art. 421 kodeksu cywilnego oraz art. 153, art. 160 i art. 161 § 5 kodeksu postępowania administracyjnego, w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie tej noweli. Sąd Najwyższy

uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 31 marca 2011 r., III CZP 112/10 (OSNC 2011, nr 7-8, poz. 75) wyjaśnił, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a. Jeżeli ostateczna wadliwa decyzja administracyjna została wydana przed dniem wejścia w życie Konstytucji, odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji.

Podkreślić należy, że dla odkodowania normy wynikającej z art. 5 ustawy nowelizującej zasadnicze znaczenie miał, będący przedmiotem rozbieżnych interpretacji, wstępny fragment przepisu „do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy”. Pojęcie zdarzenia prawnego jest na gruncie prawa cywilnego ukształtowane; jest to stan faktyczny z którym ustawa łączy powstanie, zmianę lub ustanie stosunku prawnego, np. czyn niedozwolony wyrządzający szkodę, pociągający za sobą powstanie stosunku zobowiązaniowego.

Dalsza, niebudząca zastrzeżeń w doktrynie i judykaturze część art. 5 ustawy wskazuje, że pojęcie „zdarzenia prawne” w omawianym przepisie obejmuje tylko kategorię czynów niedozwolonych. Świadczenie polegające na naprawieniu szkody z tytułu czynu niedozwolonego ma charakter pierwotny w tym stosunku zobowiązaniowym, a obowiązek ten powstaje wtedy, gdy poszkodowany doznał jej w wyniku takiego zdarzenia prawnego. Wprawdzie więc np. zdarzeniem prawnym jest zarówno decyzja bezprawna, jak i wydana zgodnie z prawem decyzja nadzorcza, niemniej czynem niedozwolonym jest tylko decyzja bezprawna.

Pojęcie „stan prawny” jest związane z obowiązywaniem aktów normatywnych w czasie i przestrzeni. Jest to zespół obowiązujących na danym terenie norm prawnych mający zastosowanie do ocenianego zdarzenia prawnego. Według prawa międzyczasowego, podstawową zasadą obowiązywania norm w czasie jest reguła *lex retro non agit*. Niedziałanie prawa wstecz stanowi fundament demokratycznego państwa prawnego, gdyż zachowanie się zgodnie

z wymaganiami ustawy jest możliwe dopiero po zapoznaniu się przez adresatów z treścią normy, to zaś jest wykluczone w odniesieniu do aktu normatywnego, który obowiązywałby przed jego opublikowaniem.

Ustawodawca użył w wykładanym przepisie w liczbie mnogiej pojęć „zdarzenia” i „stany prawne”. Pierwsze z nich obejmuje zatem np. bezprawną decyzję administracyjną, do której, ze względu na termin, w którym stała się ostateczna, stosuje się art. 160 k.p.a., jak i stanowiące czyn niedozwolony wydane z naruszeniem prawa przed dniem wejścia w życie ustawy orzeczenie sądowe, do którego w dalszym ciągu stosuje się art. 417 k.c. w poprzednim brzmieniu.

Połączenie spójnikiem „i” (koniunkcja) obydwu omówionych przesłanek stosowania art. 5 ustawy oznacza, że muszą one zachodzić kumulatywnie i brak chociażby jednej z nich wyłącza stosowanie tego unormowania. Także *conditio iuris* hipotezy tej normy jest aby zarówno zdarzenie prawne, jak i odnoszący się do niego stan prawny powstał przed dniem 1 września 2004 r. (art. 6 ustawy). Hipotezą więc art. 5 ustawy są objęte tylko stany prawne obowiązujące do dnia 1 września 2004 r.; przepis ten nie obejmuje nie tylko późniejszych „stanów prawnych”, ale i stanu prawnego wprowadzonego ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2010 r., II CSK 174/10 i z dnia 21 czerwca 2011 r., I CSK 601/10 niepublikowane). Niewątpliwie więc zastosowanie w sprawie art. 417 § 1 k.c. w obecnym brzmieniu było bezpodstawne i stanowiło także naruszenie art. 3 k.c.

Ze względu na powagę rzeczy osądzonej wyroku ustalającego brak podstaw do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa gospodarstwa rolnego G. H. na podstawie art. 2 ust. 1 lit. b dekretu o reformie rolnej, w sprawie za zdarzenie wyrządzające szkodę mogło zostać uznane pozbawienie właściciela jego posiadania z odwołaniem się do tej przesłanki w dniu 19 marca 1945 r., oraz wystawienie przez Urząd Wojewódzki Dział Rolnictwa i Reform Rolnych zaświadczenia z dnia 13 października 1947 r. stwierdzającego, że ta nieruchomość ziemiska jest przeznaczona na cele reformy rolnej.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej regulują przepisy kodeksu cywilnego, jednakże do stosunków prawnych powstałych przed jego wejściem w życie stosuje się przepisy dotychczasowe (art. XXVI przep. wpr. k.c.). W literaturze podkreśla się, że zgodnie z ogólną zasadą prawa międzyczasowego, miarodajny dla oceny określonego zdarzenia jest stan prawny obowiązujący w chwili jego zaistnienia (*tempus regit actum*), co oznacza, że nowa ustawa nie powinna być stosowana do oceny skutków (negatywnych albo pozytywnych) zdarzeń prawnych, które nastąpiły przed jej wejściem w życie. Dotyczy to także czynów niedozwolonych: jeżeli szkoda została wyrządzona czynem niedozwolonym przed wejściem w życie nowego prawa, to wtedy na podstawie starego prawa należy oceniać nie tylko to, czy na skutek tego zdarzenia powstał stosunek zobowiązaniowy, ale także jego treść (por. art. XXXIX p.w.k.z. i art. XLIX § 1 p.w.k.c.). Regułę tę uzasadnia konieczność poszanowania praw nabytych, a także - co najważniejsze - stworzenie w społeczeństwie zaufania do obowiązującego ustawodawstwa, aby każdy mógł ze spokojem według tego ustawodawstwa swe sprawy urządzać i swym postępowaniem kierować bez obawy, iż wsteczne działanie nowej ustawy jego plany pokrzyżuje i zamierzenia udaremni.

Do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz.U. Nr 54, poz. 243, dalej: „ustawy z 1956 r.”), tj. do dnia 28 listopada 1956 r., nie było przepisów regulujących odpowiedzialność Skarbu Państwa za wyrządzone szkody wynikłe z czynności władczych. Do tej daty obowiązywał art. 145 k.z., który stanowił, że kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę wyrządzoną z jego winy przy wykonywaniu poleconej mu czynności. Na jego gruncie przyjmowano powszechnie, tak jak w okresie międzywojennym, że przepisy kodeksu zobowiązań nie mają zastosowania w sytuacji, gdy szkoda wynikła z czynności mających charakter aktów władzy. Jeżeli więc przyjąć, że ojciec powodów został niezgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem pozbawiony władania gospodarstwem w latach 1945 - 1947 r. przez przedstawicieli Państwa przeprowadzających reformę rolną, to takie działanie nie rodziło wtedy odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu

Państwa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16). Oczywiście roszczenia, które nie powstały, nie mogły ulec przedawnieniu.

Stan ten uległ zmianie z chwilą wejścia w życie ustawy z 1956 r., gdyż stworzyła możliwość dochodzenia roszczeń o naprawienie szkód, jeżeli według dotychczasowych obowiązujących przepisów Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego. Według unormowania zawartego w art. 6 ust 1 ustawy z 1956 r., gdy Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przed dniem wejścia w życie tej ustawy, poszkodowany mógł dochodzić od tego podmiotu jej wynagrodzenia, nie później niż w ciągu roku od tego dnia (art. 6 ust 1 ustawy). Przepis ten, stanowiący wyjątek od zasady *lex retro non agit*, obowiązuje nadal (art. VII pkt 4 przep. wpr. k.c.). Poprawił on sytuację prawną poszkodowanych, ponieważ poprzednio jakiegokolwiek roszczenia odszkodowawcze tego rodzaju im nie przysługiwały. Zawarty w tym przepisie termin jednego roku od dnia wejścia ustawy w życie do dochodzenia tych roszczeń jest terminem prekluzyjnym, a nie terminem przedawnienia. Termin ten, mógł ulec przekształceniu w termin przedawnienia, ale mogło to nastąpić dopiero od dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego tj. od dnia 1 stycznia 1965 r. (art. XIII przep. wpr. k.c.). Sąd Apelacyjny nie rozważał, czy i ewentualnie na jakiej podstawie możliwe było przyjęcie, że termin ten nie rozpoczął biegu lub, że jego bieg mógł ulec zawieszeniu. Jeżeli do dnia 1 stycznia 1965 r. termin ten już upłynął, to nie mógł się przekształcić w termin przedawnienia. W tej materii skarga nie zawiera jednak zarzutów, a więc kwestia ta usuwa się spod oceny kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 988/00 niepublikowany).

Artykuł 6 ustawy z 1956 r. co do roszczeń istniejących w dniu 1 stycznia 1965 r., a powstałych przed dniem 28 listopada 1956 r., jako przepis szczególny określający przedawnienie roszczeń których dotyczy, wyłącza ocenę ich przedawnienia na podstawie innych przepisów. Jego treść nie pozwala na przyjęcie, że przewidziany nim termin jest dłuższy aniżeli jeden rok. Stanowisko to wykluczało możliwość przyjęcia, że przedawnienie roszczeń powodów normuje już uchylony art. 442 § 1 k.c. W takim wypadku nie mają zastosowania art. XXXV

i XXXVI przep. wpr. k.c., gdyż dotyczą one sytuacji, gdy terminy przedawnienia (terminy ustawowe niebędące terminami przedawnienia) określały przepisy, które z chwilą wejścia w życie kodeksu cywilnego utraciły moc.

Do roszczeń o naprawienie szkód powstałych na skutek działań władczych Państwa po dniu 28 listopada 1956 r. ma zastosowanie trzyletni termin ich przedawnienia rozpoczynający bieg od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, z tym jednakże ograniczeniem, że nie mógł to być termin dłuższy niż dwudziestu lub dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 283 k.z., art. 442 § 1 k.c., obecnie art. 442¹ § 1 k.c.). Trafnie skarżący zarzucił, że konstrukcja przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych jest zasadniczo różna od normy ogólnej zawartej w art. 120 § 1 k.c., ponieważ odrywa się od wymagalności roszczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 367/07, LEX nr 371387). Zastosowanie więc w sprawie art. 120 k.c. było błędne i w rezultacie nie można było zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego jakoby dopiero zapadnięcie wyroku ustającego z dnia 11 maja 2006 r. spowodowało rozpoczęcie biegu przedawnienia dochodzonych roszczeń.

Jeżeli termin przedawnienia roszczenia upłynął przed zgłoszeniem go w procesie, to poddanie go pod osąd nie przerywa już biegu tego terminu. Gdy termin przedawnienia roszczenia do wytoczenia powództwa nie upłynął to następuje przerwa biegu jego przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) i rozpoczyna ono bieg na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 § 2 k.c.). Wytoczone więc przez powódki w dniu 14 listopada 2005 r. powództwo o ustalenie po pierwsze nie mogło przerwać biegu terminu dochodzonego roszczenia dlatego, że termin przedawnienia upłynął na długo wcześniej, a po wtóre trafny był zarzut skarżącego Skarbu Państwa, iż nie wystąpiła tożsamość roszczenia ustalonego i odszkodowawczego dochodzonego w sprawie. Ustalenie wyrokiem innego roszczenia, czy braku istnienia stosunku prawnego, nie wywołuje skutku przerwania biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010, II CSK 614/09, LEX nr 602235).

W związku z powyższym i zarazem zarzutem obrazy art. 121 pkt 4 k.c. trzeba też zauważyć, że znane prawu cywilnemu unormowanie, które zakłada, że w nadzwyczajnych wypadkach bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu (poprzednio art. 277 pkt 4 k.z. i art. 109 pkt 4 Przepisów ogólnych prawa cywilnego, Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311, dalej: „p.o.p.c.”) miało zastosowanie – zgodnie z art. 116 p.o.p.c. – także do terminów zawitych, jeżeli niemożność dochodzenia roszczenia przed sądami polskimi była wywołana zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości lub siłą wyższą. Wprawdzie aktualnie obowiązujące unormowanie nie wymienia zawieszenia wymiaru sprawiedliwości jako odrębnej przesłanki zawieszenia biegu przedawnienia, ale w istocie treść tego przepisu jest taka sama jak poprzednich regulacji, ponieważ w pojęciu siły wyższej mieści się także zawieszenie wymiaru sprawiedliwości.

W judykaturze w zasadzie jednolicie przyjmuje się, że w przypadku zbrodni stalinowskich, popełnionych przez funkcjonariuszy Państwa, których sprawcy pozostali bezkarni, bieg przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w stosunku do Skarbu Państwa nie rozpoczął się do czasu zmiany ustroju w 1989 r. (por. uchwałę Sądu Najwyższego, III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16 i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1997 r., II CKN 78/96 i z dnia 23 września 1998 r., niepublikowane oraz z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 1725/00, OSNC 2002, nr 9, poz. 114).

Problem w stosunku do innych roszczeń, w tym dochodzonych przez powodów, jest natomiast skomplikowany i to z dwóch względów. Po pierwsze ideą, która uzasadnia instytucję przedawnienia jest brak możliwości ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy po upływie dłuższego okresu czasu od zaistnienia zdarzeń, które go spowodowały. Po wtóre omawiana przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu przedawnienia to przeszkoda o charakterze powszechnym. Chwilę jej rozpoczęcia i ustania określają okoliczności, które istnieją obiektywnie, niezależnie od zachowania się strony, którą przeszkoda ta objęła. W szczególności dla określenia chwili jej ustania nie ma znaczenia, kiedy strona podjęła stosowne działanie. Istotne znaczenie ma to, kiedy powszechne oddziaływanie przeszkody ustało i strona mogła to działanie

podjąć (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 1697/00, niepublikowane).

Nie przesądzając tej kwestii, jako w ostatecznym rozrachunku nie decydującej o rozstrzygnięciu sprawy, należy podkreślić, że można dostrzec argument, przemawiający za tym, że w omawianym wypadku dochodzenie przez powódki odszkodowania do zmiany ustroju w 1989 r. było niemożliwe, co by upoważniało do potraktowania tego stanu rzeczy jako powszechnej, nadzwyczajnej przeszkody o charakterze obiektywnym na równi z siłą wyższą w rozumieniu art. 277 pkt 4 k.z., art. 109 pkt. 4 p.o.p.c. i art. 121 pkt 4 k.c. Otóż przed 1989 r. błędnie przyjmowano, że spory o to czy określona nieruchomość podlegała reformie rolnej na podstawie art. 2 ust 1 pkt a, b, c i d dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 3, poz. 13 ze zm.) nie należą do kompetencji sądów i były rozstrzygane – choć nie było ku temu podstaw – na drodze administracyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2003 r., V CK 13/03, OSP 2004, nr 4, poz. 53). Można więc przyjąć, że występujące wtedy okoliczności w tym istniejące w tamtych latach szczególne uwarunkowania społeczno–historyczne, które powodowały że obywatele powstrzymywali się od konfrontacji z ówczesną władzą skutkowały wytworzeniem się stanu rzeczy uniemożliwiającego powodom do przemiany ustrojowej w 1989 r. skorzystania z wymiaru sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 307/01, OSNC 2002, nr 2, poz. 124 i z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 878/00, niepublikowany).

Zastosowanie w sprawie art. 121 pkt 4 w zw. z art. 117 § 1 k.c. nie mogło oczywiście wbrew stanowisku Sądów meriti, stanowić przeszkody do rozpoczęcia biegu terminów przedawnienia dochodzonych roszczeń od dokonanego w 1989 r. przełomu, a zatem rozstrzygnięcie sprawy zależało w istocie od zasadności zarzutu naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 117 k.c. Zauważyć się godzi, że zastosowanie konstrukcji zawieszenia wymiaru sprawiedliwości do dnia 4 czerwca 1989 r. dawało podstawę do przyjęcia, że zawarty w art. 6 ust. 1 ustawy z 1956 r. roczny termin prekluzyjny z dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego uległ przekształceniu w termin przedawnienia. Uchylenie przez ustawę z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 55, poz. 321) art. 117 § 3 k.c. spowodowało, że aczkolwiek sąd może nie

uwzględnić upływu przedawnienia, to dotyczy to jedynie sytuacji całkowicie wyjątkowej, gdy zarzut przedawnienia, jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, stanowi nadużycie prawa (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993, nr 9, poz. 153).

Rozważając stosowanie art. 5 k.c. do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia trzeba mieć na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, niepublikowany). Sam charakter roszczenia nie może mieć tu znaczenia przesądzającego. Powódki nie wykazały żadnych istotnych okoliczności, że bezczynność w dochodzeniu objętych skargą kasacyjną roszczeń odszkodowawczych po dniu 4 czerwca 1989 r. była usprawiedliwiona nadzwyczajnymi okolicznościami. Nie stanowią jej ogólne informacje i publiczna debata na temat reprivatyzacji, jaka miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych. Brak bowiem podstawy do przyjęcia, aby ówczesne dyskusje na ten temat uzasadniały powstrzymanie się powódek od dochodzenia roszczeń wynikających dla nich z obowiązującego systemu prawnego

Wyklucza zastosowanie art. 5 k.c. do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia przede wszystkim nadmierność opóźnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, niepublikowany) liczony od dnia 5 czerwca 1989 r. roczny termin przedawnienia przedmiotowych roszczeń został przekroczony wielokrotnie. Tak długi czas opóźnienia przesądza o tym, że należało dać pierwszeństwo takiej wartości jak zapewnienie stabilizacji stosunków prawnych i zagwarantować ich pewność po upływie tak długiego okresu czasu. Poszkodowany po zapadnięciu wyroku karnego w dniu 24 stycznia 1950 r. wiedział już o szkodzie i osobie sprawcy. Także nawet gdyby więc był to termin trzyletni przedawnienia, ocena byłaby identyczna. Należy podkreślić, że G. H. nie został uniewinniony ze względu na kontratyp określony w art. 3 dekretu, lecz z powodu okoliczności wyłączających karalność czynu odstępstwa od narodowości polskiej (art. 4b dekretu).

Z tych względów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c.). Mając na uwadze szczególną okoliczność w postaci uznania, że do 4 czerwca 1989 r. istniały podstawy do stosowania art. 121 pkt 4 k.c. odstąpiono od obciążenia powódek kosztami procesu (art. 102 k.p.c.).